IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 49)
z dnia 9 marca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 49)

9 marca 2021 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (KO)**, przewodniczącego Komisji i posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu przygotowań Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej oraz Polskiej Reprezentacji Paraolimpijskiej do Igrzysk Olimpijskich Tokio w roku 2021, ze szczególnym uwzględnieniem przeprowadzenia szczepień olimpijczyków przeciw COVID-19,

– informację na temat aktualnej działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego i planów na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem działalności edukacyjnej, upowszechniania sportu i kreowania idei olimpizmu,

– informację na temat Trybunału Arbitrażowego do spraw sportu działającego przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Goławska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Anna Krupka** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kraśnicki** prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. Witam panią minister sportu Annę Krupkę wraz z osobami, które jej towarzyszą. Witam obecną zdalnie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Annę Goławską. Jest pan prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki wraz z sekretarzem generalnym Adamem Krzesińskim, zastępczą sekretarza generalnego PKOl Iwoną Łotysz, szefem misji olimpijskiej Tokio 2020 Marcinem Nowakiem, sekretarzem Trybunału Arbitrażowego przy PKOl Piotrem Graczkiem i dyrektorem Muzeum Sportu i Turystyki Krzysztofem Majchrem.

Szanowni państwo, ogłaszam 5 minut przerwy technicznej.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Wielce szanowni państwo, to były tylko problemy techniczne. Ponownie otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości, panie i panów posłów. Bardzo proszę sekretariat o to, aby mówił szeptem. Witam panią minister Krupkę, z osobami towarzyszącymi. Witam podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Annę Goławską. Witam pana prezesa Andrzeja Kraśnickiego wraz z sekretarzem generalnym Adamem Krzesińskim. Witam panią Iwonę Łotysz, Marcina Nowaka, Piotra Graczka i Krzysztofa Majchra. Witam pana prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasza Szeligę i wszystkich, którzy się zalogowali i będą uczestniczyli w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcje w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. W tej chwili w celu sprawdzenia kworum przeprowadzone zostanie głosowanie.

Proszę państwa obecnych na sali o zagłosowanie za pomocą legitymacji poselskich i urządzeń do głosowania na sali, a posłów pracujących zdalnie o zalogowanie się zgodnie z instrukcją. Otwieram głosowanie. Oczywiście w sprawie kworum głosujemy dowolnie – za, przeciw lub wstrzymujemy się od głosu. To nie ma znaczenia. Mamy już minimalne kworum. Nie zamykam głosowania, aby koledzy uczestniczący w posiedzeniu zdalnie mieli jeszcze trochę czasu na potwierdzenie swojej obecności na posiedzeniu Komisji.

Teraz, po stwierdzeniu kworum, przystępujemy do omówienia porządku dziennego posiedzenia Komisji. Porządek przewiduje: informację na temat stanu przygotowań polskiej reprezentacji olimpijskiej do Igrzysk Olimpijskich Tokio w roku 2021, ze szczególnym uwzględnieniem przeprowadzenia szczepień olimpijczyków przeciw COVID-19, w drugim punkcie informację na temat stanu przygotowań polskiej reprezentacji paraolimpijskiej do XXVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Tokio w roku 2021, ze szczególnym uwzględnieniem przeprowadzenia szczepień paraolimpijczyków przeciw COVID-19, w punkcie trzecim informację prezesa PKOl na temat aktualnej działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego i planów na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem działalności edukacyjnej, upowszechniania sportu i kreowania idei olimpizmu, w punkcie czwartym informację prezesa PKOl na temat Trybunału Arbitrażowego do spraw sportu działającego przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Materiały w rozpatrywanym zakresie zostały państwu doręczone drogą elektroniczną. Państwo mają je również na tabletach. Proszę o zapoznawanie się z nimi.

Przechodzimy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę przedstawiciela Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pana prezesa Andrzeja Kraśnickiego o zabranie głosu w sprawie informacji. Może nawet proszę omówić to trochę szerzej, bo jesteśmy w szczególnej sytuacji. Mamy COVID, mamy igrzyska i przygotowania do igrzysk. Informacja na temat szczepionek bardzo nas interesuje – czy będą zastosowane, czy są rozmowy o tym w jakim czasie zaszczepić naszych reprezentantów, aby nie wynikło coś podczas igrzysk olimpijskich, co wyeliminowałoby nasze szanse medalowe i pięcioletni, a nie czteroletni okres inwestowania w promocję polski poprzez sport. Panie prezesie, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki:

Witam serdecznie. Mamy dziś szczególną sytuację. Nasi kandydaci do reprezentacji olimpijskiej przeszli kwalifikacje. Obecnie jest 140 zawodników, którzy mogą uczestniczyć w igrzyskach olimpijskich. Wiele kwalifikacji jest jeszcze przed nami. To jest szczególny okres. Wiele imprez zostało odwołanych lub przełożonych. Poszczególne federacje sportowe podejmują decyzje umożliwiające stworzenie warunków, aby wszyscy, którzy się zakwalifikowali, mogli wziąć udział, ci, którzy zakwalifikowali się w ubiegłym roku mogli startować, a ci, którzy uzyskają kwalifikacje mogli uczestniczyć w igrzyskach olimpijskich. Mówiąc o naszej działalności, jako PKOl stwarzamy jak najlepsze warunki do tego, aby reprezentacja olimpijska była odpowiednio wyposażona w sprzęt sportowy, w stroje, aby godnie reprezentować nasz kraj. W tej sytuacji pragnę powiedzieć, że wszystkie firmy i cała działalność obarczona jest określonymi problemami. Firma 4F ma znaczące problemy. Chcemy jej pomóc i chcemy partię materiałów, którą dostawaliśmy normalnie w ramach sponsoringu kupić. Zgłosiliśmy się do rządu i ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu o pomoc w tej sprawie. Jesteśmy na dobrej drodze, aby nasi sportowcy byli jak najlepiej przygotowani. Stworzyliśmy listę zapotrzebowania na loty do Tokio. Naszym narodowym partnerem jest LOT. W tej kwestii wszystkie działania

zostały już podjęte. Zmierzają do stworzenia warunków, aby w ramach pandemii można było bezpiecznie wziąć udział w igrzyskach.

Jeśli mówimy o szczepieniach, to nie są one warunkiem obowiązkowym z punktu widzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Nie jest pewne, czy wszystkie państwa, a jest ponad 206 narodowych komitetów olimpijskich, będą miały możliwość szczepienia swojego społeczeństwa i sportowców. Wychodzimy z założenia, że na dzisiejszym etapie nie chcielibyśmy stwarzać sytuacji, w której zdrowi i sprawni zawodnicy otrzymywaliby szczepienia wcześniej, niż ci którzy potrzebują ich dla ochrony zdrowia i życia, mają zaawansowany wiek i przewlekłe choroby. Chcemy, aby taka możliwość istniała. MKOl stwarza warunki uzyskania dodatkowej liczby szczepionek. Do tego tematu będziemy wracali. Chiny również poinformowały o możliwości przekazania szczepionek dla sportowców, którzy wezmą udział w igrzyskach. Wszystkie procedury związane z igrzyskami zostają określone. Generalnie założenie jest takie, że te igrzyska mają być bezpieczne. Jeśli chodzi o zawodników, jest to szczegółowo omówione. Jeśli chodzi o gości zaproszonych związanych ze sponsorowaniem narodowych komitetów olimpijskich sytuacja powoli się wyjaśnia. Nie jest jasna sytuacja dotycząca kibiców. Zakłada się, że być może nie będzie kibiców z zagranicy, a będą tylko kibice japońscy. Jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi, którzy wspierają nasze działania. Sytuacja jest trudna i się zmienia. MKOl na bieżąco informuje nas o wszystkich kwestiach z tym związanych. Jeśli chodzi o przygotowania do udziału w igrzyskach, zadania realizowane są przez polskie związki sportowe, ze wsparciem Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. To taka krótka informacja.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu prezesowi. Za chwilę oddam głos panu prezesowi Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. To jest jakby ten sam temat, więc można omówić go razem. Już teraz proszę pana prezesa i panią minister o ustosunkowanie się do doświadczeń z halowych mistrzostw Europy. Nie możemy patrzeć na to, jak ponoć trenujący lekkoatleci przed Halowymi Mistrzostwami Europy w Lekkiej Atletyce w Toruniu w Spale zarazili się koronawirusem. To jest kwestia naszych procedur w obiektach przygotowań olimpijskich. To trzeba poprawić, bo wiemy o takim zakażeniu Ewy Swobody oraz Konrada Bukowieckiego. To nasze filary reprezentacji lekkiej atletyki. Nie możemy pozwolić sobie na to, żeby przed igrzyskami olimpijskimi nasi reprezentanci byli eliminowani ze względu na takie zdarzenia. Mam sygnały od ludzi związanych z reprezentacjami narodowymi, że w COS było bardzo tłoczno. Było też wiele reprezentacji młodzieżowych, które miały bezpośredni kontakt z naszymi reprezentantami przed Halowymi Mistrzostwami Europy w Lekkiej Atletyce w Toruniu. To najprawdopodobniej był powód – brak odpowiednich procedur w naszych państwowych obiektach, które często są wybierane przez nasze reprezentacje do przygotowań do najważniejszych imprez. Trzeba z tego wyciągnąć poważne wnioski. Myślę, że pani minister mogłaby w tym zakresie zrobić audyt, aby popatrzeć na procedury, które tam panują. Być może przed igrzyskami trzeba reprezentacje jakoś trzymać w odosobnieniu. Tak osobiście uważam. Po pani minister bardzo proszę panią minister Annę Goławską z Ministerstwa Zdrowia o odniesienie się do postulatów zawartych w programie Komisji. Kiedy reprezentacja olimpijska, czyli zawodnicy i towarzyszący im trenerzy i ekipy mogliby zostać zaszczepieni, tak abyśmy nie stracili potencjału, który budowaliśmy wyjątkowo nie przez cztery, ale przez pięć lat?

Bardzo proszę, głos ma teraz pan Łukasz Szeliga – prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Panie Łukaszu, oddaję głos.

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście, sytuacja jest analogiczna do tej w PKOl. W zasadzie borykamy się z podobnymi problemami. Mamy wywalczone 52 miejsca dla naszego kraju na igrzyska paraolimpijskie. To lekkoatletyka, pływanie, szermierka na wózkach, kajakarstwo, wioślarstwo, strzelectwo sportowe, podnoszenie ciężarów, tenis stołowy, badminton, łucznictwo, tenis ziemny. W niektórych sportach kwalifikacje jeszcze trwają. Liczba potencjalnych uczestników może wynieść około 80–90 zawodników, którzy będą reprezentowali Polskę w Tokio. W tym przypadku

problem szczepień jest identyczny. Nasi zawodnicy i trenerzy chcieliby mieć możliwość skorzystania z tego wariantu zaszczepienia się. Na ten moment największym problemem w czasie zapowiadanych igrzysk będzie dotarcie na miejsce, ale jeszcze większym powrót z Tokio. Zgodnie ze wstępnie określonymi zasadami, choć jeszcze nie ma ostatecznej wersji, to będzie powodowało największe problemy – jest konieczność opuszczenia wioski paraolimpijskiej w ciągu 48 godzin od zakończenia rywalizacji sportowej. Wiadomo, że trudno będzie zaplanować kto dotrze do finału, a kto odpadnie wcześniej. Chcielibyśmy aby wszyscy odnieśli sukces, ale to nie będzie możliwe. Jesteśmy w trakcie rozmów z LOT i mam nadzieję, że uda się wypracować jakąś formułę, która pozwoli nam skutecznie ściągnąć wszystkich zawodników do Polski, zachowując zasady określone przez komitet organizacyjny.

Jeśli chodzi o stroje, to jesteśmy już w posiadaniu asortymentu, ale czekamy na zamknięcie kwalifikacji, aby można było dokonać wręczenia strojów. Pozostały sprzęt sportowy w większości przypadków zagwarantowany jest przez związki sportowe. W tym zakresie nie przewiduję większych trudności. To wszystko na chwilę obecną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu prezesowi. Teraz proszę o wypowiedź panią minister, odnośnie do dwóch pierwszych punktów, które omówiliśmy łącznie. Pani minister Krupka, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Anna Krupka:

Szanowni panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się jeszcze do pierwotnego pytania pana przewodniczącego najpierw opowiem o lekkoatletach. Jako ministerstwo sportu wystąpiliśmy o szczepienia polskich sportowców, także tych, którzy brali udział w halowych mistrzostwach Europy, które odbywały się w zeszły weekend w Toruniu. Wystąpiliśmy z pismem do pana ministra Michała Dworczyka – pełnomocnika rządu do spraw narodowego programu szczepień ochronnych przeciwko wirusowi oraz do pana ministra zdrowia Adama Niedzielskiego. Pismo było skierowane do tych dwóch panów ministrów także na prośbę Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i organizatorów Halowych Mistrzostw Europy w Toruniu. Niestety w tej sprawie nie otrzymaliśmy informacji. Proszę jeszcze o uzupełnienie mojej wypowiedzi dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego panią Angelikę Głowienkę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MKDNiS Angelika Głowienka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, jak powiedziała pani minister, naszą prośbę skierowaliśmy do obu panów ministrów. Czekamy na odpowiedź. Jest bardzo ważne, aby nasza reprezentacja została zaszczepiona, ale weźmy pod uwagę, że na dzień dzisiejszy nawet służby mundurowe nie są zaszczepione. Jak pan prezes Andrzej Kraśnicki powiedział, mamy też osoby starsze, z wielkimi potrzebami. Na pewno zwrócimy się z prośbą zarówno do pana ministra Michała Dworczyka, jak i do pana ministra Adama Niedzielskiego, aby wzięli pod uwagę włączenie tej grupy osób do narodowego programu szczepień. Na dzień dzisiejszy sytuacja jest, jaka jest. Jest wzrost zachorowań i zgonów. Tak jak powiedziałam na początku, jest grupa osób, która ma większe potrzeby. Oczekujemy, że nasza reprezentacja zostanie zaszczepiona przed wylotem na igrzyska olimpijskie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Gwoli uzupełnienia, wszyscy z państwa o tym wiedzą i myślę, że jest duży konsensus społeczny wokół tej sprawy i Narodowego Programu Szczepień, że na początku szczepimy osoby najbardziej potrzebujące. Szczepiliśmy medyków, teraz osoby starsze. W związku z tym taki jest kontekst sytuacji, o której dziś mówimy. Myślę, że to jest dla nas wszystkich zrozumiałe. Wszyscy się z tym zgadzamy i rozumiemy tę sytuację i kon-

strukcję narodowego programu szczepień, która została zaproponowana, przygotowana i jest realizowana.

Odnosząc się jeszcze do sprawy Centralnego Ośrodka Sportu i zgrupowań, w COS obowiązują procedury, które zostały wprowadzone już wiosną, podczas pierwszego odmrażania. Zostały uzgodnione przez osoby mające szerokie kompetencje merytoryczne, eksperckie, m.in. z przedstawicielami Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej. Te procedury do tej pory działały bez zarzutów. Poleciłam także, aby raportowano mi – dostaję takie raporty codziennie – jak wygląda sytuacja w każdym z naszych COS i ile jest zachorowań. Tych zachorowań do tej pory było bardzo niewiele. Przed chwilą kontaktowałam się także z dyrektorem COS, panem Andrzejem Kalinowskim, który potwierdził, że wszelkie procedury są zachowane. W przypadku pani Ewy Swobody wszystkie procedury zostały zachowane. W opinii pana dyrektora niektórzy sportowcy mają problem z przestrzeganiem procedur w pełni. Zdarzały się takie sytuacje, jak choćby wyjścia na miasto wieczorem, czyli poza obszar COS. Dyrektor stwierdził, że procedur pilnują, dotrzymują i ze strony COS jest bardzo duża staranność, uwaga i kontrola.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia o zabranie głosu. Będę się upierał, że nawet dołączając piłkarzy, którzy w czerwcu mają rozgrywać mistrzostwa Europy w piłce nożnej, to interes państwa, aby ci sportowcy na te imprezy pojechali maksymalnie zabezpieczeni. Pani minister broni ogólnej kolejki oczekujących. Wiemy, że zapotrzebowanie jest spore, a szczepionek jest mało, ale tak jest do dnia dzisiejszego. Państwo powinno planować. Minister zdrowia powinien wiedzieć czy przed czerwcowymi czy lipcowymi zawodami najwyższej rangi na ten cel można przeznaczyć 500 szczepionek. Dołączając do tego piłkarzy, to byłaby grupa nie większa niż 500 osób. Przez 5 lat państwo polskie wydaje duże pieniądze na to, aby przygotować sportowców. Kibice oczekują zwycięstw, chcą oglądać polskich sportowców na arenach międzynarodowych. Jeśli nie dopełnimy staranności w tym zakresie, to będzie duże zdenerwowanie wśród kibiców. To jest niepotrzebne. Lepiej żebyśmy przyjęli pewną strategię. Uważam, że w tej komisji jesteśmy ponad podziałami zgodni, że maj lub kwiecień – taki termin powinien być wyznaczony przez ministra zdrowia z uwagi na te wszystkie argumenty, które przedstawiłem. Bardzo proszę, pani minister Anna Goławska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Goławska:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o możliwość zaszczepienia osób, które będą brały udział w olimpiadach, igrzyskach i rywalizacjach sportowych, na chwilę obecną ta grupa nie jest ujęta ani w rozporządzeniu epidemicznym, ani w strategii szczepień. Oczekujemy na rekomendację Rady Medycznej, której został przedstawiony problem i zobaczymy jakie będą stanowiska. Na chwilę obecną na pewno nie będzie możliwości zaszczepienia tych osób ze względu na to, że rekomendacja Rady Medycznej jest taka, aby w pierwszej kolejności szczepić medyków i osoby starsze i tak ten problem na chwilę obecną jest realizowany. W sytuacji, w której będzie większa dostępność szczepionek, czyli na przełomie maja i czerwca, ponownie będziemy rozważali tę kwestię. Być może będzie już dostępna szczepionka jednodawkowa – Johnsona. Spodziewamy się jej w maju. Wówczas można byłoby skorzystać z tej opcji. Stanowisko jest takie, że musimy czekać i w miarę postępu szczepień i dostępu do szczepionek będziemy podejmowali decyzję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Mam prośbę do pani minister. Gdyby rzeczywiście była odpowiedź na piśmie na wniosek pani minister Krupki i pana ministra zdrowia, że na tę chwilę nie ma takiej możliwości, to tak jak mówiłem, lepsza jest decyzja znana, niż nie. Mówimy tylko o grupie 500 osób. Uważam, że rada powinna to rozważyć i publicznie zająć stanowisko. Otwieram dyskusję w tej sprawie. Głos ma pan Tadeusz Tomaszewski.

Podsekretarz stanu w MZ Anna Goławska:

Jeśli mogę, chciałam jeszcze coś powiedzieć. Oczywiście jak tylko dostaniemy rekomendację Rady Medycznej, oficjalna odpowiedź zostanie przekazana, ale chciałam jeszcze

odnieść się do wypowiedzi pana prezesa, który mówił o chińskich szczepionkach, które mogą być dostępne dla sportowców. Trzeba byłoby rozważyć, na jakiej zasadzie te szczepionki mogłyby być wykorzystane, gdyż na chwilę obecną nie są dopuszczone przez Europejską Agencję Leków do stosowania w Europie. Trzeba byłoby się zastanowić, czy ci sportowcy byliby zaszczepieni poza Unią Europejską i na jakich zasadach można by skorzystać z tej szczepionki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Tadeusz Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowne panie minister, Wysoka Komisjo, zrozumiałem wypowiedź pana prezesa Kraśnickiego jako informację o tym, że Chiny są w stanie przekazać te szczepionki rodzinie olimpijskiej, zwłaszcza w kontekście tego, o czym mówił pan prezes, że w niektórych państwach może nawet nie być dostępu do szczepionki. To nie jest propozycja adresowana wprost do polskiej reprezentacji.

Doskonale rozumiejąc Narodowy Program Szczepień i uwarunkowania, jak wspomniała pani minister zdrowia, jeśli na polski rynek trafi szczepionka jednodawkowa, wówczas w szczególności warto rozważyć tę decyzję. Trzeba traktować to łącznie – reprezentację olimpijską, paraolimpijską, trenerów, wszystkich tych, którzy obsługują. To jest w granicach tysiąca osób. Może nawet nie, ale mówmy o tych granicach. To też nie jest coś, co nie jest możliwe do przedstawienia opinii publicznej, że w ramach przygotowań istotny jest element bezpieczeństwa uczestników i z drugiej strony, jak wspomniał pan przewodniczący Ireneusz Raś, tej całej pracy, którą sportowcy wykonują przed udziałem w igrzyskach olimpijskich. To oczywiście jest ważna sprawa. Mam do przewodniczącego wniosek, że po udzieleniu odpowiedzi na piśmie przez Ministerstwo Zdrowia – jaka ona będzie to zobaczymy, ale gdyby była negatywna – uprzejmie proszę o to, abyśmy wspólnie z Komisją Zdrowia w odpowiednim czasie, czyli nie zaraz, ale w kwietniu, po świętach, wystąpili wspólnie z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, aby zechciał wziąć pod uwagę nasze rekomendacje, oczywiście jeśli Komisja Zdrowia podzieliłaby tę opinię, bo nie mam pewności czy będziemy mieli wspólne zdanie w tej sprawie. Jeśli tak będzie, to taki dezyderat do prezesa Rady Ministrów powinien być skierowany przez obie komisje.

Przygotowania do tych dwóch wielkich imprez – igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Tokio nacechowane są troską o bezpieczeństwo. W informacji Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu mamy przedstawiony obraz przygotowań w poszczególnych dyscyplinach, szanse związane z kwalifikacjami olimpijskimi. Jest tam również informacja o tym, jakie nowe dyscypliny i konkurencje będą obecne na igrzyskach olimpijskich. W pierwszej kolejności chciałem zapytać o tę kwestię – czy z chwilą pojawienia się w programie tych zmian związanych z nowymi konkurencjami i dyscyplinami został wdrożony nasz polski program przygotowań do igrzysk olimpijskich? Czy we wszystkich dyscyplinach mamy partnerów w postaci właściwych polskich związków sportowych? Czy oni od początku uczestniczą w tych przygotowaniach? Widzę, że przedstawicielka wspinaczki sportowej zakwalifikowała się do igrzysk. To jedna z dwóch imiennych kwalifikacji, którą zauważyłem w informacji ministra sportu. Pozostałe są dla reprezentacji narodowych. Jak widać, również w miarę szybko odnaleźliśmy się w tych nowych dyscyplinach. Jak to wygląda z pozostałymi dyscyplinami? W konkurencjach, jak lekka atletyka, pływanie i innych naturalnie można było wdrożyć przygotowania. W innych dyscyplinach otwierają się przed nami szanse olimpijskie.

Biorąc pod uwagę doświadczenie ze strony PKOl związane z przygotowaniem części logistycznej myślę, że możemy być spokojni. Popieramy wniosek PKOl skierowany do właściwego ministra o pomoc w wyekwipowaniu polskiej reprezentacji. To jest ważne w kontekście pandemii i warunków ekonomicznych, jakie panują na rynku. Normalnie PKOl zawsze sobie z tym radził bez problemów. Biorąc pod uwagę obecną sytuację pandemiczną, myślę że rząd będzie w stanie zaoferować wsparcie i zrealizować prośbę skierowaną przez PKOl do resortu sportu. Przygotowania prowadzone są w PKOl przez uczestników igrzysk olimpijskich, medalistów, takich jak sekretarz generalny PKOl

i innych. W ministerstwie sportu, jak wynika z materiału, funkcjonuje sztab przygotowań olimpijskich. Chciałbym poprosić panią minister o kilka zdań na temat funkcjonowania sztabu. Wcześniej ten sztab funkcjonował przez cztery lata. Kiedy rozpoczął swoją działalność? Jak funkcjonuje, kto w nim zasiada, jacy przedstawiciele, kto jest na czele sztabu przygotowań olimpijskich?

Ostatnie pytanie związane jest z zabezpieczeniem środków finansowych. Rozumiem, że obecnie pzs nie mają żadnych problemów związanych z realizacją programu przygotowań olimpijskich. Mamy dziś 9 marca. Chciałem zapytać czy wszystkie pzs mają podpisane umowy na realizację zadań państwowych w zakresie sportu, w szczególności dyscypliny olimpijskie. Jeśli państwo dziś tego nie wiedzą, to proszę o odpowiedź na piśmie, bo to sprawa o kapitalnym znaczeniu. Ci ludzie nie mogą zajmować się szukaniem pieniędzy. Mają zajmować się właściwym przygotowaniem do igrzysk olimpijskich swoich reprezentantów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, panowie prezesi, powiem o kilku sprawach. W sprawie dotyczącej trybunału w Lozannie zabiorę głos później. Jeśli chodzi o kwestię szczepień, wydaje mi się, że problemem będzie przekonanie społeczeństwa, że jest potrzeba, żeby nie powiedzieć konieczność, zaszczepienia polskich sportowców. To problem, nad którym warto abyśmy wszyscy popracowali – jak przekonać społeczeństwo, że to nie jest szczepienie poza kolejką, ale jest konieczne z wielu względów. Troszkę chyba czas na to został przegapiony.

Druga sprawa, rozumiem że trwają eliminacje olimpijskie i zawodnicy będą powoływani według pewnych kryteriów. Proszę państwa, czuję się zażenowany aby znów w Sejmie mówić o tym, jak zachowuje się Polski Związek Kolarski. W miniony piątek ogłoszono zasady kwalifikacji do reprezentacji olimpijskiej Tokio 2020. Jest tam m.in. takie zdanie: „W jeździe indywidualnej na czas taką kwalifikację może zdobyć zawodnik który był w pierwszej dziesiątce szosowych mistrzostw świata w 2019 roku”. W innych konkurencjach chodzi o miejsca zajęte w ważnych imprezach np. w roku 2020. Powtarza się problem, który pojawił się w przypadku tego związku przed igrzyskami w Londynie. Teraz jest prośba do PKOl i do ministerstwa o szybką reakcję. Jeśli chcemy poważnie traktować sportowców, to nie mogą być przedstawiane im takie zasady kwalifikacji na najważniejsze imprezy. Kolejna sprawa – za kilka dni torowa kadra kolarzy miała wyjechać na wysokogórskie zgrupowanie do Sierra Nevada. Nie pojadą. Zarówno PKOl nie ma umowy z PZKol, jak i ministerstwo. Ten trójkąt niestety nie ma boków, tylko wszystko się rozchyla. Jak zostawiamy zawodników, którzy mamy wielkie szanse na medale olimpijskie? Moja prośba i jednocześnie pytanie – czy PKOl będzie ingerował i ewentualnie co zrobić z tym problemem i co na to ministerstwo sportu?

Na igrzyskach w Tokio Polacy będą zdobywali medale. Jestem o tym przekonany. Życzę samych zwycięstw. Niestety PKOl w czasie olimpiady, czyli okresie czteroletnim, poniósł dotkliwą porażkę. To jest ta sprawa, o której będę chciał powiedzieć przy omawianiu kwestii trybunału. Co się dzieje w samym PKOl? Czy odbywają się posiedzenia zarządu? Kiedy ostatnio było walne zgromadzenie? Czy prawdą jest, że PKOl jest w sporze prawnym z różnymi osobami? Czy otrzymał pozew o mobbing? Jak to jest, że po 39 latach pracy zwalnia się osobę, która jest w okresie emerytalnym, ochronnym, która 16 razy była szefową bądź zastępcą misji na ważnych imprezach, w tym m.in. w Londynie, Pjongczang i Rio de Janeiro. Czy w PKOl sprawy organizacyjne również są na wysokim, olimpijskim poziomie? Czy są pewne problemy, z którymi zarząd obecnie nie potrafi sobie poradzić? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Szanowni państwo, zamykam głosowanie w sprawie kworum. Proszę panią minister i panów prezesów o odpowiedzi. Jeszcze Marek Matuszewski, ale proszę poczekaj Marku, bo stwierdzę najpierw ilu jest posłów. Jest jeszcze Andrzej. Proszę o wyświetlenie wyni-

ków. W posiedzeniu uczestniczy 28 posłów. Teraz wedle kolejności Andrzej Szewiński, następnie Marek Matuszewski, a potem odpowiedzi.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, na wstępie chciałbym podziękować za ogrom pracy związany z przygotowaniem naszej reprezentacji do igrzysk olimpijskich – zarówno ministerstwu, jak i panu prezesowi PKOl. Z tego miejsca, jak rozmawiamy jako członkowie Komisji, chciałbym też wzmocnić stanowisko odnośnie do włączenia naszej reprezentacji do narodowego programu szczepień. Nie chodzi tylko o czas igrzysk olimpijskich, ale o okres teraz. Jeśli wydano dziesiątki milionów złotych na przygotowania naszych reprezentantów, jeśli w większości krajów, które na to stać, które mogą sobie na to pozwolić, reprezentanci są szczepieni, to w mojej ocenie polską racją stanu jest to, abyśmy dali równe szanse. To wzmacnia stanowisko pana przewodniczącego i wszystkich członków Komisji.

Komitet organizacyjny do Tokio przygotował bardzo precyzyjny manual odnośnie do prewencji, bezpieczeństwa zawodników podczas zawodów. Czy nie warto zaimplementować tych dobrych praktyk związanych z prewencją, kontrolą, zamykaniem w tzw. bańkach, wprowadzaniem programów na komórki dotyczących bezpieczeństwa na polski grunt? Chodzi o to, aby nie dochodziło do takich sytuacji, w których nasi zawodnicy wcześniej gdzieś zostaną zainfekowani albo aby zmniejszać to ryzyko. Mieliśmy bardzo dobry poligon doświadczalny na halowych mistrzostwach Europy w Toruniu. Przypomnę, że było tam ponad 700 zawodników, a z trenerami, działaczami to było 1500 osób. Te osoby były badane i po 20–30 minutach był wynik. Nie robiono tego raz, bo po 3 dniach trzeba było jeszcze raz zbadać te osoby. To są dobre praktyki, które może warto wprowadzić w ośrodkach przygotowań olimpijskich. W mojej ocenie to kluczowa sprawa, jeśli chodzi o przygotowania, aby nie zaprzepaścić tej ciężkiej pracy, która została tu wykonana. Gdyby nie dobra wola ze strony rządu, tj. zostało wprowadzone np. rozporządzenie, dzięki któremu Toruń był wykluczony z rygorów, jeśli chodzi o hotele, które mogły być zapełnione w 100%, to bez tego ta impreza nie mogłaby się odbyć.

Chciałbym też zapytać o to, czy jest przewidywany wariant B. Czy są jakieś informacje ze strony Tokio, że ta impreza mogłaby nie zostać przeprowadzona? Jesteśmy w nowej perspektywie pandemicznej i wszystko może się zdarzyć. Mam jeszcze jedno pytanie dotyczące minimów, które zawodnicy muszą osiągnąć, aby dostać się do ekipy olimpijskiej. Jaki jest teraz ten algorytm? Niektóre minima były przeprowadzane rok wcześniej. Niektórzy zawodnicy nie mają już takiej formy, jak wcześniej. Jak jest to aktualizowane? Chodzi o to, aby nasza najlepsza ekipa pojechała do Tokio i tych medali był duży wysyp. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pan przewodniczący Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, panowie prezesi, panie sekretarzu, szanowni państwo posłowie, mój przedmówca zaczął już drążyć ten temat. Chciałbym również zapytać pana sekretarza PKOl na ile by ocenił, że ta olimpiada odbędzie się na pewno się. Wiemy doskonale, że na 100% nikt tego nie powie, ale jak pan sekretarz postrzega sytuację. Na pewno ma pan informacje od światowych federacji. Chciałbym, aby odpowiedź padła. Chciałbym też się dowiedzieć ilu naszych przyszłych olimpijczyków trenuje za granicą. Jaka to jest grupa sportowców? Wiemy doskonale, że nasi sportowcy są zazwyczaj dobrze przygotowani. Nigdy nie można powiedzieć, że wszystko jest na 100%. Chcę zapytać panią minister, czy ministerstwo zaspokaja wszystkie prośby związków sportowych, które desygnują zawodników.

Na koniec chciałbym przypomnieć jedną kwestię, jeśli chodzi o szczepienia. Pamiętam taką sprawę i myślę, że wszyscy z państwa to pamiętają – chodzi o szczepienie prokuratorów. Kto najbardziej protestował i jaka była z tym hucpa? To bardzo delikatna sprawa. Również uważam, że olimpijczycy powinni być zaszczepieni w odpowiedniej kolejności. Pan przewodniczący Raś powiedział, że zrobimy to ponad podziałami. Zgoda, ale czy odpowiada pan za swojego szefa i parlamentarzystów z większym temperamentem, któ-

rzy mogą próbować robić jakieś niesportowe rozgrywki? Trzeba się zastanowić w jaki sposób to zrobić. Pan poseł Zimoch słusznie powiedział – tak jak i większość – że sportowcy powinni być zaszczepieni. Jak to zrobić, aby nie było jakiejś krytyki – boję się o to – ze strony opozycji. Chodzi o jej niektórych, ważnych przedstawicieli. Apeluję do posłów opozycji, aby była taka deklaracja. Wtedy najprawdopodobniej Rada Medyczna przychyli się do tego postulatu. Wydaje się, że sportowców nie jest aż tak wielu i warto byłoby, aby byli zaszczepieni wcześniej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Powiem tylko że wszyscy parlamentarzyści opozycyjni wypowiedzieli się tu jednoznacznie. Mogę powiedzieć, że moje zdanie się nie zmieni, nawet jak ktoś zacznie prezentować inne. Uważam, że w tym zakresie jest konsensus społeczny. Gdybyśmy zadali to pytanie, które dziś tu stawiamy, na spokojnie, Polacy by odpowiedzieli, że to jasne, że trzeba zaszczepić piłkarzy przed mistrzostwami Europy i olimpijczyków i paraolimpijczyków przed igrzyskami. Wszyscy czekają na te imprezy i nie chcą, aby ich idole byli eliminowani ze względu na jakieś niedopatrzenia. To byłoby niedopatrzenie. W tych milionach szczepionek, które rząd kontraktuje to jest przecież promil promila. Mam wiele jednoznacznych stanowisk od członków Komisji, zarówno obecnych na sali, jak i pracujących zdalnie. Myślę, że minister zdrowia w natłoku zadań jeszcze nie rozważył tych wniosków, a powinien. Gdyby premier Morawiecki wiedział, że taki dylemat w ogóle jest, to podjąłby decyzję, aby rada się tym zajęła i przedstawiła zalecenia. Dla odwagi, zalecam przeprowadzić sondaż. Pewnie byłby na poziomie 70%+ za zaszczepieniem tych 500–600 sportowców. Niektórzy olimpijczycy, którzy się przygotowują wysłali mi uwagi sms-ami, słuchają nas, są na zgrupowaniach w Portugalii, mówią że część sztabów szkoleniowych jest w grupie 0, 1. To się jeszcze odejmuje od tej liczby osób, które podała pani dyrektor i mówiła, kręcąc głową, że to tysiąc. Uważam, że to jest w granicach maksymalnie 500–600 osób, z członkami ekip, którzy nie są w grupie 0 i 1. To niewielka liczba. Trzeba uszanować też ten grosz, który wydaliśmy na przygotowania sportowców do tych imprez.

Teraz bardzo proszę panią minister i prezesów o ustosunkowanie się do tych pytań. Jeśli nie usłyszę zastrzeżeń, to wniosek o wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia z naszą w kwietniu zostanie przedstawiony prezydium Komisji i w przyszłym tygodniu prezydium zaprosiłoby pana przewodniczącego Latosa, który też jest członkiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Wtedy łatwiej będzie nam wypracować szybki termin posiedzenia. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni państwo, panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Tadeusza Tomaszewskiego odnośnie do sztabu olimpijskiego, taki sztab oczywiście funkcjonuje. Na jego czele stoi minister właściwy do spraw kultury fizycznej, czyli obecnie minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. W skład tego sztabu wchodzą przedstawiciele różnych, ważnych z punktu widzenia przygotowań olimpijskich, instytucji, takich jak Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej, którego przedstawicielem jest pan doktor Krysztofiak. Jest też Polski Komitet Olimpijski, który reprezentowany jest przez pana Adama Krzesińskiego, panią Iwonę Łotysz, pana Marcina Nowaka – szefa misji olimpijskiej. Oczywiście są też przedstawiciele Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. To choćby obecny zdalnie pan prezes Łukasz Szeliga. Jesteśmy w stałym kontakcie ze sztabem olimpijskim. Sztab miał posiedzenia cyklicznie – co kwartał. Ze względu na epidemię obecnie sztab nie spotyka się stacjonarnie. Nie robi tego od lutego 2020 roku. Członkowie sztabu, wszyscy przedstawiciele wymienionych instytucji są w stałym kontakcie. Będę prosiła jeszcze o uzupełnienie i konkretne informacje panią dyrektor Angelikę Głowienkę.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące strojów olimpijskich, zwróciliśmy się już do pana premiera Mateusza Morawieckiego o uruchomienie środków z rezerwy celem sfinansowania zakupu tych strojów. Mamy pytanie także o to ile związków podpisało do tej pory umowy z ministerstwem. To większość pzs – czyli ponad 20 na 37. Powie o tym również pani dyrektor Angelika Głowienka i pani naczelnik Anna Kuder.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szewińskiego dotyczące systemu kwalifikacji do igrzysk olimpijskich, MKOl 30 marca 2020 roku opublikował zasady systemu kwalifikacji do XXXII Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020. Najważniejszymi ich ustaleniami są: nowy termin zakończenia kwalifikacji to 29 czerwca 2021 roku przy założeniu, że międzynarodowe federacje sportowe mogą określić własny termin zakończenia kwalifikacji, jeśli termin ten upływa przed 29 czerwca 2021 roku. Ostateczny termin zgłoszeń sportowych to dzień 5 lipca 2021 roku. Po trzecie, MKOl potwierdza, że wszystkie uzyskane wcześniej kwalifikacje olimpijskie pozostają w mocy. Jestem przekonana, że w tym punkcie uzupełnią mnie również przedstawiciele PKOl, z panem prezesem Andrzejem Kraśnickim na czele.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Marka Matuszewskiego, poproszę o zabranie głosu panią naczelnik Annę Kuder. Proszę panią naczelnik o zabranie głosu również w sprawie PZKol. Dziękuję bardzo.

Naczelnik wydziału w Departamencie Sportu Wyczynowego MKDNiS Anna Kuder:

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę po kolei i odniosę się do pytania pana posła Tomaszewskiego o nowe sporty. Nowe sporty to baseball, softball, deskorolka, karate, surfing i wspinaczka sportowa. W 2016 roku, gdy MKOl ogłosił program nowych igrzysk olimpijskich, w ministerstwie sportu uruchomiono finansowanie w programie przygotowań olimpijskich dla tych sportów, które mają swoje związki sportowe. Z wymienionych tylko surfing nie ma żadnej organizacji w Polsce, która mogłaby aplikować o prawo zostania polskim związkiem sportowym, w związku z tym tego sportu nie finansujemy. Nie przynależy on ani do Polskiego Związku Żeglarskiego, ani do żadnego innego. Baseball i softball to związek nieolimpijski, który szybko włączono do programu olimpijskiego. Deskorolka pozostaje we właściwościach Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich. Ten związek na konkurencje olimpijskie otrzymuje finansowanie w ramach programu przygotowań olimpijskich. To dwie konkurencje – park i street. Mamy całkiem niezłą zawodniczkę – Amelię Bródkę, która na stałe zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych. W 2017 lub 2018 roku była mistrzynią świata. To zawodniczka z szansami olimpijskimi, ale trzeba pamiętać, że to sport bardzo kontuzjogenny i w ostatnich latach zawodniczka zmagała się z wieloma problemami zdrowotnymi.

Jeśli chodzi o wspinaczkę sportową, ten sport pozostaje we właściwości polskiego związku alpinizmu. Dostaje on dofinansowanie w tym zakresie. Mamy bardzo utalentowanych zawodników, ale trzeba pamiętać, że wspinaczka sportowa będzie na igrzyskach rozgrywana w nowej formule trójboju, obejmującego wspinanie na czas, bouldering i prowadzenie. To jest pewien problem, gdyż do momentu ogłoszenia programu olimpijskiego każda z tych konkurencji była kształtowana osobno. Nie było specjalistów od trójboju. Ta rywalizacja olimpijska będzie bardzo ciekawa, bo będzie po raz pierwszy, a po drugie, trójbój jest konkurencją bardzo młodą. Mamy jednak szanse. Pana Aleksandra Mirosław ma wielką szansę na pełen sukces.

Jeśli chodzi o karate, również w 2016 roku uruchomiliśmy środki na finansowanie olimpijskie. Jest pewien problem organizacyjny wynikający z tego, że Polski Związek Karate, który na dzień dzisiejszy posiada status polskiego związku sportowego został wykluczony z międzynarodowej federacji karate WKF – World Karate Federation. W związku z tym toczy się postępowanie przed sądem administracyjnym o pozbawienie go tego statusu. Członkiem światowej federacji karate jest Polska Unia Karate. Do momentu, w którym Polski Związek Karate nie utraci statusu polskiego związku, PUK nie może zostać polskim związkiem sportowym, choć teoretycznie takie prawo jej przysługuje, z racji na członkostwo we właściwej międzynarodowej federacji, uznanej przez MKOl. Mamy tu sytuację patową. Nie mamy tak naprawdę kogo finansować. Polski Związek Karate został wykluczony i w to miejsce została włączona Polska Unia Karate.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Jest członkiem i wystawia polską reprezentację.

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

Nie bardzo może wystawiać, bo nie może powołać kadry narodowej, bo nie jest polskim związkiem. Z ustawy o sporcie wynika, że tylko polski związek sportowy ma prawo powoływania kadry narodowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

To tylko sprawa administracyjna.

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

To prawda, tym niemniej Polski Związek Karate wykorzystuje...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Na jakim etapie jest ta sprawa?

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

Jest w NSA.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Rozmawiałem z panią minister i z Unią Karate i Polskim Związkiem Karate. Ten konflikt jest rozstrzygnięty przez międzynarodową federację jednoznacznie, z czego zdajemy sobie sprawę. Czy pani naczelnik ma wiedzę, jak długo ten wniosek zalega w NSA? Czy to jest przeciągane?

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

Myślę, że z uwagi na pandemię postępowania są wydłużone. Nie ma nic, co mogłoby zmienić ten wyrok.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Wyrok jest sprawą formalną.

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

Mamy związane ręce i jest nam bardzo przykro.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Czyli apelujemy do NSA…

Naczelnik wydziału w departamencie MKDNiS Anna Kuder:

Zdecydowanie. Było podobne postępowanie jak w przypadku Polskiego Związku Taekwondo, który z powodu pandemii miał trzykrotnie przekładaną rozprawę przed NSA. Niestety to się ślimaczy. Trudno jest nam powiedzieć kiedy to będzie.

Jeśli chodzi o podpisywanie umów, panie pośle, mamy podpisane 22 umowy na 37. Pracujemy pełną parą. Wszystkie dokumenty są na bieżąco procedowane. Podpisujemy umowy najszybciej jak możemy. Nie możemy podpisać umowy, jeśli nie mamy złożonych dokumentów. Troszeczkę nas tu hamują działania polskich związków sportowych. Ze swojej strony czynimy wszystko, aby w momencie, w którym dokumenty wpływają, były jak najszybciej procedowane i umowa została zawarta. Program przygotowań olimpijskich umożliwiający dofinansowanie został ogłoszony 8 grudnia i w zasadzie od tego momentu związki mogły składać dokumenty i przesyłać, a my mogliśmy je procedować.

Odnosząc się do pytania pana posła Zimocha o umowie na kolarstwo, wczoraj o godzinie 15.00–16.00 do Departamentu Sportu Wyczynowego wpłynęły dokumenty z Polskiego Komitetu Olimpijskiego dotyczące tej umowy. W przeciągu kilku, kilkunastu najbliższych dni ta umowa będzie zawarta i środki będą sukcesywnie przekazywane zgodnie z harmonogramem transz.

Jeśli chodzi o kryteria kwalifikacji to sprawa jest bardzo delikatna. Jak pan poseł na pewno się orientuje, zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o sporcie to polski związek sportowy ma wyłączne prawo do powoływania kadry narodowej, przygotowywania jej do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata, a sprawy regulaminowe dotyczące współzawodnictwa są wyłączone spod nadzoru ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. W związku z tym nie mamy żadnej formalnej ścieżki nacisku czy zmiany kryteriów kwalifikacji, ponieważ są one w wyłącznej właściwości polskiego związku. Oczywiście możemy, będziemy apelowali, zastanawiali się, ale formalnie minister nic w tej kwestii

zrobić nie może. Jest związany ustawą o sporcie – to jest wyłączna właściwość polskiego związku sportowego.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Matuszewskiego o liczbę osób trenujących za granicą, to za granicą trenują ci, dla których pzs uznały, że to jest konieczne. Tak jak odpowiedziałam panu posłowi Zimochowi – art. 13 ust. 1 ustawy o sporcie daje wyłączne prawo do przygotowywania kadry narodowej do igrzysk olimpijskich polskim związkom sportowym. Minister umożliwia, dofinansowuje te przygotowania, przekazuje środki. Jeśli pzs uznaje, że zawodnik powinien wyjechać na zgrupowanie zagraniczne, powinien być szkolony za granicą, to taka zgoda jest udzielana. Oczywiście najpierw jest opinia zespołu metodycznego o zasadności takiego szkolenia. Związki przedstawiają nam uzasadnienie, składy osobowe ekip wyjeżdzających, uzasadniają lokalizację tych zgrupowań. Wtedy zgoda jest udzielana.

Czy spełniamy prośby pzs? Tak. Mogę pana zapewnić, że spełniamy wszystkie, pod warunkiem że są rozsądne. Wsparciem służy nam zespół metodyczny. Staramy się, aby wszystko to, co jest niezbędne nasi sportowcy przygotowujący się do igrzysk olimpijskich mieli zapewnione. W zeszłym roku, mimo bardzo trudnej sytuacji, zapewniliśmy dodatkowe 13 mln zł w programie olimpijskim, z przeznaczeniem głównie na zakup sprzętu sportowego. Wydaje mi się, że w tym roku, jeśli chodzi o sprzęt sportowy dla olimpijczyków, jest on w pełni zabezpieczony. O to naprawdę nie musimy się martwić. Część środków podstawowych przyznanych w pierwszym rzucie, z powodu ograniczonej możliwości organizowania wyjazdów zagranicznych w czasie głębokiego lockdownu zostało przesuniętych za naszą zgodą przez związki sportowe na zakup sprzętu. O co jak o co, ale przed tymi igrzyskami o sprzęt nie musimy się martwić. Tegoroczne środki zawodnicy i trenerzy mogą wykorzystać na szkolenie, starty w zawodach, jeśli tylko są organizowane i na zgrupowania.

Wydaje mi się, że chyba odpowiedziałam na wszystkie pytania odnośnie do szkolenia i te, które były skierowane do ministerstwa. Jeśli o czymś zapomniałam, przepraszam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję, pani naczelnik. Czy pani dyrektor chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MKDNiS Angelika Głowienka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, szanowna pani minister, w uzupełnieniu odpowiedzi pana minister na pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego na temat sztabu olimpijskiego chciałabym poinformować, że sztab olimpijski został powołany przez ówczesnego ministra sportu – pana Witolda Bańkę. Te posiedzenia odbywały się regularnie, co kwartał, do lutego 2020 roku. Ze względu na pandemię posiedzenia stacjonarne zostały zaniechane.

Jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej, Zespołu Metodycznego działającego przy Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym, z panem dyrektorem Polskiej Agencji Antydopingowej Michałem Rynkowskim. Mamy więc informacje na bieżąco. Oczywiście pan premier planuje w najbliższych tygodniach zwołać posiedzenie sztabu olimpijskiego, więc myślę, że takie przedostatnie posiedzenie przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich się odbędzie. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Zgłosiła się jeszcze pani poseł Niemczyk. Wypowie się jeszcze przed panami prezesami, aby zakończyć te dwa pierwsze punkty. Bardzo proszę o połączenie z panią poseł Małgorzatą Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jakiś czas temu rozmawiałam z panem europosłem Czarneckim odnośnie do szczepień dla olimpijczyków i sportowców, którzy są w kadrach narodowych. Dostałam wtedy informację, że takie szczepienia nie będą prowadzone i nie są przez PKOl przewidywane. Chciałam zapytać, czy komitet olimpijski i ministerstwo w ogóle wystąpiły do premiera i właściwych organów…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pani poseł, pani minister mówiła, że wystąpili. Taka informacja już była. Bardzo proszę, pani poseł…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Oprócz olimpijczyków, czy są brane pod uwagę całe kadry szkoleniowe, trenerskie, które otaczają olimpijczyków…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pani poseł, to też było w informacji. Czy ma pani jeszcze jakieś pytanie?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Chciałam się dowiedzieć, czy ministerstwo planuje wystąpić z podobnym wnioskiem dla olimpijczyków, którzy już nie są aktywnymi sportowcami? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Bardzo proszę pana prezesa Kraśnickiego i pana prezesa Szeligę o krótkie ustosunkowanie się do pierwszej części posiedzenia Komisji.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pani minister, szanowni goście, Adam Krzesiński – sekretarz generalny PKOl. Na wstępie chciałbym przeprosić za to, że pan prezes Andrzej Kraśnicki już opuścił nasze spotkanie, ale jest usprawiedliwiony, bo właśnie odbywa spotkanie z prezydentem Europejskiej Federacji Lekkiej Atletyki, które dotyczy włączenia do programu Igrzysk Europejskich Kraków Małopolska i prawdopodobnie Śląsk, właśnie tej dyscypliny, po to aby najlepsi zawodnicy w lekkiej atletyce wystartowali na tych igrzyskach. Musiał udać się na to spotkanie.

Chciałbym odnieść się do pytań skierowanych do PKOl. Zadali je panowie posłowie: Tomasz Zimoch, Andrzej Szewiński i Marek Matuszewski. Ponieważ pytania pana posła Tomasza Zimocha nie dotyczyły konkretnych igrzysk olimpijskich, tylko różnych spraw organizacyjnych, zaczniemy od, kontynuując najważniejszą tematykę dzisiejszego spotkania, czyli przygotowania do igrzysk olimpijskich, pytań posłów, którzy zadali je w tym temacie. Chciałbym oddać głos panu doktorowi Marcinowi Nowakowi, który 18 grudnia 2018 roku został wybrany przez zarząd PKOl na szefa misji olimpijskiej na igrzyska w Tokio 2020 roku. Teraz, jako dyrektor Działu Międzynarodowego i Projektów Sportowych kieruje przygotowaniami PKOl do tych igrzysk.

Dyrektor Działu Międzynarodowego i Projektów Sportowych PKOl Marcin Nowak:

Dziękuję bardzo, panie sekretarzu. Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, odpowiadając na pytania panów posłów na początek pana posła Szewińskiego, czy istnieje plan B odnośnie do organizacji igrzysk w Tokio, warto nadmienić że PKOl, jak i wszystkie narodowe komitety olimpijskie obecnie pracują równolegle nad dwoma projektami. Należy pamiętać, że niedługo po igrzyskach w Tokio, w zasadzie to bezprecedensowa okoliczność, bo kilka miesięcy później, odbędą się zimowe igrzyska. Te wszystkie procedury w zasadzie są zbieżne i podobne. Organizatorzy i strona rządowa japońska wyraźnie mówią, że na chwilę obecną plan B nie istnieje. W związku z tym działamy zgodnie z harmonogramem. Wszystkie kwestie dotyczące pobytu reprezentacji, przelotów, procedur przedigrzyskowych oraz poigrzyskowych są ściśle konsultowane. Nasze kontakty z komitetem organizacyjnym są codzienne. Informacje są przekazywane na bieżąco. Dotyczy to również ostatnio pojawiających się częstych informacji dotyczących kibiców. Nawet dzisiejsza informacja o tym, że kibiców nie będzie jest informacją niepotwierdzoną ani przez MKOl, ani przez komitet organizacyjny w Tokio. W związku z czym radziłbym ostrożność w werdyktach i studziłbym nastroje. Na pewno będą ukazywały się oficjalne komunikaty.

Działamy zgodnie z planem. Pomagamy przy współpracy z pzs, aby sama podróż była dostosowana do nowych procedur, jej terminy, ewentualne zgrupowania przedigrzyskowe odbywały się bez większych przeszkód i zgodnie z harmonogramem planowanym na rok 2020. W zasadzie wszystkie te kwestie, jak na kalkę, musieliśmy przenieść do nowego kalendarza na rok 2021. Siatka połączeń, tak jak wspomniał pan prezes, jest na tyle

elastyczna że wszystkie rzeczy mamy zabezpieczone. Na chwilę obecną czekamy tylko na kolejne kwalifikacje. Komitet organizacyjny, a przede wszystkim MKOl, zastanawia się i czynnie działa, aby nikt z tych najlepszych sportowców na świecie nie był skrzywdzony. Kwalifikacje z roku 2020 już zdobyte zostały utrzymane. Nowe, we współpracy z federacjami światowymi mają jeden priorytet – nie krzywdzić zawodników i mają być z myślą o tych najlepszych, bo w Tokio na igrzyskach chcemy widzieć najlepszych sportowców z całego świata. Dotyczy to również naszej reprezentacji.

Pytanie pana posła Matuszewskiego – czy igrzyska się odbędą? Myślę, że po części już na nie odpowiedziałem. Uzupełniając odpowiedź pani minister i Departamentu Sportu Wyczynowego, w odróżnieniu do sytuacji sprzed roku, z marca 2020, nasi sportowcy na chwilę obecną mają dość jasną sytuację i myślę, że komfortową. Cel jest jasno określony. Nikt nie mówi już o przełożeniu igrzysk. Wszyscy wiemy, że igrzyska rozpoczną się w wyznaczonym terminie. Dla sportowców to bardzo ważne. W ich głowach nie ma już niepewności i przygotowują się do tego często najważniejszego startu w ich życiu. Obserwując to i będąc z nimi w kontakcie, jak i z pzs, o ile w marcu ubiegłego roku większość sportowców musiała wrócić do Polski i trenować na naszym polskim gruncie, często nawet izolować się w domu, w związku z czym trening był mocno utrudniony, teraz wiemy o tym, że wszystkie życzenia sportowców dotyczące lokalizacji ich zgrupowań zostały przez ministerstwo sportu spełnione. Świat się otworzył. Nie tylko w Europie, ale i na całym świecie, tam gdzie sobie wymarzyli, zaplanowali, obecnie przebywają, bez większych problemów, na zgrupowaniach i realizują plan treningowy.

Pan prezes na samym początku wspomniał o tym – na chwilę obecną 17 sportów, jeśli chodzi o Polskę, ma prawo startu w igrzyskach olimpijskich w Tokio. Jest to przeszło 90 kwalifikacji. Łącznie daje to nam na chwilę obecną przeszło 140 osób, które mogłyby pojechać na igrzyska. Takich kwalifikacji przybywa z dnia na dzień. Liczymy, że późna wiosna będzie przełomowym momentem, o ile sytuacja na świecie na to pozwoli i system kwalifikacji mocno ruszy. Jeśli nie, to wracam do swojej wypowiedzi – MKOl wraz z federacjami narodowymi szykuje wersje alternatywne dla tych kwalifikacji. To obecnie najważniejszy problem dla światowego sportu, aby stworzyć jakieś relatywnie obiektywne rankingi, które spowodują że najlepsi z poszczególnych sportów na igrzyskach będą mogli występować, a my będziemy mogli ich podziwiać. Dziękuję bardzo.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Dziękuję, Marcin. Odniosę się teraz do pytań zadanych przez pana posła Tomasza Zimocha. Pierwsze pytanie dotyczyło Polskiego Związku Kolarskiego i tego, czy będziemy ingerowali w sprawie, jeśli chodzi o brak środków i brak podpisanej umowy. Przypomnę, że w 2016 ówczesny minister sportu Witold Bańka zwrócił się do PKOl z prośbą, abyśmy przejęli sprawy finansowe PZKol, gdyż został on pozbawiony możliwości otrzymywania wsparcia finansowego z ministerstwa sportu ze względu na nieprawidłowości w rozliczeniach. Wtedy sytuacja była taka, że albo PKOl pomógłby PZKol i przejąłby to finansowanie, bądź zawodnicy tego związku nie byliby finansowani i nie mogliby się przygotowywać do najważniejszych imprez. Dotyczy to nie tylko PZKol. Obecnie obsługujemy również od strony finansowej – co podkreślam – Polski Związek Hokeja na Lodzie. Oczywiście poszliśmy związkowi „na rękę”. To było w interesie sportowców, zawodników PZKol. To finansowanie odbywa się od kilku lat poprzez Dział Finansowy PKOl. To jedyna płaszczyzna współpracy i w ramach której podejmujemy decyzje. Wszystkie inne decyzje – merytoryczne, szkoleniowe, organizacyjne w PZKol są podejmowane przez pracowników lub jego działaczy. Dlatego pani dyrektor Anna Kuder poinformowała, że wczoraj wpłynął wniosek z PKOl dotyczący umowy finansowania PZKol. Wpłynął dlatego, że dopiero teraz dostaliśmy od niego dokumenty. To nie jest taka sytuacja, że PKOl przez wiele tygodni zwlekał. Byliśmy gotowi na przekazanie tych dokumentów do ministerstwa już 8 grudnia, gdy zapadła decyzja o finansowaniu polskiego sportu w roku 2021. Od tego czasu czekaliśmy aż PZKol będzie gotowy z dokumentacją, abyśmy mogli przekazać ją do ministerstwa sportu, a aktualnie Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Następne pytanie pana posła dotyczyło posiedzeń zarządu i walnego zgromadzenia PKOl. Tak, posiedzenia zarządu odbywają się regularnie. Ze względu na pandemię ostatnie posiedzenia odbywały się w systemie zdalnym, korespondencyjnym. W najbliższych dniach, do 30 marca mamy takie posiedzenie zarządu. Ostatnie było 17 grudnia 2020 roku. W dniu 29 września 2020 roku odbyło się ostatnie stacjonarne posiedzenie zarządu. Jeśli chodzi o walne zgromadzenia, oczywiście odbywają się zgodnie z naszym statutem. Mieliśmy walne zgromadzenie 29 września 2020 roku, 25 kwietnia 2019 roku i 21 kwietnia 2018 roku.

Kolejne pytanie dotyczyło spraw organizacyjnych w PKOl – czy odbywają się na olimpijskim poziomie, jak ujął to pan poseł. Tak, odbywają się na olimpijskim poziomie. Wszystkie sprawy organizacyjne dopięte są na ostatni guzik. Nie widzę tu ani problemów, ani zagrożeń, zarówno jeśli chodzi o sprawy dotyczące przygotowań do igrzysk, jak i codzienną pracę biura oraz w zakresie innych działań, które realizuje PKOl. Wszystko jest dobrze i w pełni realizowane.

Następne pytanie dotyczyło tego, czy w PKOl zwalnia się pracowników z trzydziestodziewięcioletnim stażem. Odpowiadam krótko – nie. Nie było takiej sytuacji. Ostatnie pytanie pana posła dotyczyło tego, czy PKOl jest w sporze prawnym dotyczącym mobbingu. Tak. Mamy sprawę w sądzie pracy dotyczącą mobbingu, złożoną przez dwie pracownice PKOl. Sprawa jest w toku. Czekamy na posiedzenie sądu, bo jesteśmy przekonani o tym, że panie nie mają racji. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję bardzo sekretarzowi generalnemu. Do tej sprawy zgłosił się pan poseł Tomasz Zimoch. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo dziękuję. Mówiłem jeszcze o zasadach kwalifikacji ogłoszonych przez Polski Związek Kolarski. Chodziło mi o to, czy PKOl, tak jak przed igrzyskami w Londynie, gdzie zaistniała podobna sytuacja, będzie także interweniował lub apelował do PZKol. Zasady zostały ogłoszone i to przeczytałem, ale może pan sekretarz tego nie usłyszał. Są one opublikowane i budzą zdumienie środowiska kolarskiego. Niektórzy sportowcy kolarze mówią wręcz, że to nie ma nic wspólnego ze sportem. Bardzo chętnie zapisałbym się na wizytę poselską w PKOl, aby dowiedzieć się czy to prawda, że z wielkim opóźnieniem wynagradzano pracowników za pracę w Pjongczang. Czy wszystkie zaległości finansowe zostały już uzupełnione tak, aby można było spokojnie myśleć o igrzyskach w Tokio i Pekinie? Jeśli pan sekretarz pozwoli, publicznie zapisuję się na taką wizytę i chętnie zapoznam się ze wszystkimi informacjami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Adama Krzesińskiego.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Panie pośle – zwracam się do pana Tomasza Zimocha – serdecznie zapraszam na spotkanie, będzie mi miło. Jeśli chodzi o wynagrodzenia, to poza panią, która ma spór prawny z nami, wszyscy inni pracownicy nie mają żadnych roszczeń w stosunku do PKOl za pracę w trakcie igrzysk w Pjongczang i innych okresów, generalnie za pracę w PKOl. Jeśli chodzi o sprawę kolarstwa, myślałem że to pytanie jest bardziej skierowane do ministerstwa i dlatego na nie nie odpowiedziałem. Reprezentacja Polski na igrzyska olimpijskie – na każde – jest powoływana przez zarząd PKOl, mniej więcej na miesiąc lub 3 tygodnie przed rozpoczęciem igrzysk. Tak będzie również w przypadku Tokio. Tę reprezentację powołujemy na podstawie zgłoszeń pzs, które dokonują ich po konsultacjach wcześniej z ministerstwem sportu, a teraz pewnie z Ministerstwem Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Oczywiście propozycja składu reprezentacji jest omawiana zarówno przez sztab przygotowań olimpijskich, jak i Komisję Sportu PKOl i dopiero wtedy rekomendowana jest zarządowi. Oczywiście, jeśli będą jakieś sytuacje niejasne, niepewne, budzące zastrzeżenia, zarząd PKOl nad tym się pochyli. W historii zdarzało się, że zarząd zatwierdzał zawodnika lub dokooptowywał osobę, która wcześniej nie była zgłoszona przez pzs, na skutek dobrych argumentów którejś ze stron.

Jeśli chodzi o to w jaki sposób pzs wyłaniają swoich reprezentantów – dotyczy to związków, gdzie kwalifikacje są na poziomie krajowym. Dany kraj zdobywa kwalifikacje, a który zawodnik wystartuje w igrzyskach to wewnętrzna decyzja kraju. Jeśli kwalifikacje są imienne oczywiście nie można zastąpić Kowalskiego Nowickim czy odwrotnie. Gdy są to kwalifikacje dla kraju, pzs mają swoje wewnętrzne regulacje, które mówią o tym, w jaki sposób zawodnik może zakwalifikować się na igrzyska. My na tym poziomie nie ingerujemy w wewnętrzną sytuację pzs. Wychodzimy z założenia, że to pzs, kierując daną dyscypliną sportową, powinien rozwiązywać swoje wewnętrzne sprawy. Nasza rola zaczyna się wtedy, gdy do PKOl wpływa propozycja składu na igrzyska. Dopiero wtedy omawiamy i oceniamy wszystkie te propozycje. W zależności od tego, czy się z nimi zgadzamy, czy nie, podejmujemy decyzję w jedną lub w drugą stronę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie panu sekretarzowi. Kowalski i Nowicki to dobre nazwiska w kontekście kolarstwa – jeden był mistrzem świata, a drugi to dwukrotny medalista olimpijski.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawie tych dwóch pierwszych punktów dotyczących przygotowań do letnich igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich, łącznie z kontekstem bezpieczeństwa zawodników w okresie pandemii? Jeśli nie, to uznaję że ten punkt wyczerpaliśmy i przechodzimy do pkt 3 porządku obrad posiedzenia Komisji – informacji prezesa PKOl na temat aktualnej działalności i planów na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem działalności edukacyjnej, upowszechniania sportu i kreowania idei olimpizmu. Bardzo proszę, kto z państwa przedstawi ten temat?

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Temat zostanie przedstawiony przez sekretarza generalnego i pozostałe osoby zgłoszone na dzisiejsze spotkanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Witamy ponownie pana prezesa. Bardzo proszę o zabranie głosu pana sekretarza.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Dziękuję serdecznie. PKOl, oprócz tej najważniejszej sprawy, czyli zagwarantowania udziału reprezentacji Polski w igrzyskach olimpijskich prowadzi również szereg innych działań, przede wszystkim edukacyjnych, które mają za zadanie przybliżać młodzieży sport, ideę olimpijską i zasady fair play oraz różne inne działania ruchu około olimpijskiego. Jeśli chodzi o działania typowo sportowe i zawody, w których mielibyśmy brać udział w niedalekiej przyszłości, oczywiście dziś to stoi pod jednym wielkim znakiem zapytania. Oprócz igrzysk olimpijskich, które mają odbyć się w Tokio, a mamy zapewnienie, że odbędą się w terminie, inne imprezy są przekładane. Mamy wyznaczone imprezy, są daty, ale czy w 100% one się odbędą nikt nie jest w stanie dziś powiedzieć. Mam tu na myśli przede wszystkim igrzyska zimowe Pekin 2022, które mają się odbyć między 4 a 20 lutego przyszłego roku oraz europejskie festiwale młodzieży Europy, które zaplanowane są w tym roku w grudniu – zimowa edycja w Vuokatti i letnia edycja w przyszłym roku w Bańskiej Bystrzycy.

Bardzo ważnym dla nas tematem, właściwie kluczowym obok igrzysk olimpijskich, są Igrzyska Europejskie Kraków Małopolska – Śląsk 2023. Polska będzie organizatorem tych igrzysk i chcemy, aby były na jak najwyższym poziomie, z udziałem najlepszych sportowców Europy. Pan prezes właśnie wrócił, ale jak wspominałem, był na spotkaniu z prezydentem Europejskiego Stowarzyszenia Lekkiej Atletyki. Po to Śląsk został zaproszony do tego projektu, bo na Stadionie Śląskim, który jest bardzo reprezentacyjny i warto się nim chwalić, chcielibyśmy rozegrać zawody w lekkiej atletyce w ramach programu Igrzysk Europejskich w 2023 roku. Warunkiem jest to, aby najlepsi lekkoatleci wzięli udział w tych zawodach. Przyciągnie to zainteresowanie kibiców i przysporzy nam, jak podejrzewam, bardzo dużo sukcesów sportowych.

Poza działalnością typowo sportową, tak jak wspomniałem, mamy bardzo szeroką działalność edukacyjną. Przesłałem członkom Komisji materiał, który podsumowuje naszą działalność w tym zakresie w ciągu ostatnich 4 lat. Chciałbym poprosić panią Iwonę Łotysz, która jest moim zastępcą, odpowiada i nadzoruje dział edukacji olimpij-

skiej, aby podsumowała kilka ostatnich lat i przekazała skrót materiału, który państwu przesłaliśmy, jak to wyglądało w naszej codziennej pracy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo prosimy o zabranie głosu panią Iwonę Łotysz. Prosimy o przedstawienie sprawy w telegraficznym skrócie, w pigułce. Tak jak powiedział pan sekretarz, materiał mamy dość obszerny.

Zastępca sekretarza generalnego PKOl Iwona Łotysz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo się cieszę, że mogę się z państwem spotkać wirtualnie. Materiał był przekazany i jest obszernym opracowaniem, który dokumentuje pracę Działu Edukacji i Kultury Olimpijskiej z ostatnich 4 lat. Skupię się tylko na kilku elementach, które są istotne w bieżącym i mijającym roku z uwagi na pandemię.

PKOl musiał zmodyfikować swoją ofertę edukacyjną na ten trudny czas. Szkolna Akademia Olimpijska została dostosowana do sytuacji. Jest ona miejscem, gdzie odbywają się bezpłatne zajęcia dla zorganizowanych grup szkolnych z zakresu sportu i olimpizmu. Zwyczajowo zajęcia te odbywały się stacjonarnie w Centrum Olimpijskim – dla szkół, dzieci i młodzieży. Zajęcia miały bardzo różną tematykę. W wyniku pandemii Szkolna Akademia Olimpijska została przeniesiona do świata wirtualnego i takie zajęcia odbywają się zdalnie. Mogę powiedzieć, że zajęcia SAO podzielone są na dwie główne sekcje – dotyczącą materiałów i zasobów przeznaczonych dla uczniów i młodych sportowców oraz drugą, przeznaczoną bardziej dla nauczycieli, trenerów i rodziców. Te wszystkie materiały i zasoby SAO są opracowywane przez naszych pracowników, którzy mają duże doświadczenie w zakresie edukacji. Korzystamy ze współpracy z różnymi instytucjami szkoleniowymi w tym zakresie.

Jeśli chodzi o materiały edukacyjne dla młodzieży i uczniów, przygotowane zostały specjalne karty pracy na rzecz takich warsztatów zdalnych. Przygotowana jest publikacja Błyszczący Sterowiec – wznowiona w języku angielskim i przygotowywana w języku francuskim. Została przygotowana książeczka edukacyjna o ruchu olimpijskich. Dla nauczycieli – w ramach ciekawostki – przygotowywany jest quiz olimpijski: 100 pytań na 100-lecie PKOl. Olimpijskie plansze edukacyjne są wykorzystywane przez nauczycieli i edukatorów w szkołach. Opracowany został specjalny niezbędnik olimpijski, który uzupełnia te materiały edukacyjne.

Podam tylko tytuły zajęć, które prowadzone są przez SAO – rozszerzenie tematu znajduje się na naszym portalu olimpijskim, który bardzo obszernie przedstawia te sprawy. Główne zajęcia to: „Sport przeciwko agresji"; „Radość z ruchu" – projekt prowadzony razem z naszym partnerem, firmą Ferrero; zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych „Fair play i ty"; spotkania z olimpijczykiem „Każdy może być lepszą wersją siebie" oraz zajęcia edukacyjne z zakresu „Dopingowi »nie«".

Jeśli chodzi o bieżący rok, w związku z przesunięciem igrzysk na 2021 rok, również wiele inicjatyw edukacyjnych zostało przeniesionych. To również inicjatywy związane z szeroko pojętą kulturą. Chcę tylko powiedzieć, że w tym roku, jeśli wszystko szczęśliwie się uda, przeprowadzony zostanie konkurs na „Wawrzyn Olimpijski". To jeden z najważniejszych konkursów PKOl, który zapoczątkowany został w 1967 roku i jest finalizowany co 4 lata – w roku igrzysk olimpijskich. Wśród laureatów tego konkursu „Wawrzyn Olimpijski" był m.in. pan profesor Penderecki, pan Wojciech Kilar, profesor Wojciech Zabłocki czy Igor Mitoraj.

Podobnie w tym roku rozpatrywany będzie konkurs Polskiej Akademii Olimpijskiej na prace dyplomowe z zakresu edukacji olimpijskiej i sportu. Jest to konkurs na prace magisterskie, licencjackie, doktorskie i habilitacyjne. Odbywa się co dwa lata. Z powodu pandemii został przesunięty na ten rok. Konkurs istnieje od 2003 roku. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że prace zazwyczaj są na bardzo wysokim poziomie i ten konkurs cieszy dużym zainteresowaniem wśród uczestników środowiska akademickiego.

Kontynuowana będzie również działalność Galerii -1, czyli takiej części poświęconej wystawom, która znajduje się w Centrum Olimpijskim. Można powiedzieć, że ta galeria przedstawia rocznie między 10 a 12 wystaw. W tym roku wystawy będą realizowane,

ale z uwagi na obostrzenia bez wernisaży i finisaży. To chyba wszystko. Służę dalszą informacją.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Jeśli mogę uzupełnić tę wypowiedź, to przed nami są również flagowe imprezy, działania PKOl takie jak Piknik olimpijski, Noworoczne spotkanie rodziny olimpijskiej, rozdanie Nagród Fair Play czy Trenerki Roku. To wszystko jest związane z sytuacją pandemiczną i tym, czy będziemy mogli zorganizować te uroczystości. PKOl prowadzi działalność edukacyjną bardzo szeroko. Intensywnie współpracujemy z Muzeum Sportu i Turystyki, które ma siedzibę u nas – w Centrum Olimpijskim. W zasadzie te dwa programy edukacyjne ze sobą się zazębiają. Często współpracujemy i obsługujemy jedną grupę młodzieży. Z tego powodu pozwoliłem sobie zaprosić pana dyrektora Sławomira Majchera, który jest tu z nami, aby w króciutkich, żołnierskich słowach przedstawił jak to wygląda od strony Muzeum Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę pana dyrektora o zabranie głosu.

Dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki przy PKOl Sławomir Majcher:

Panie przewodniczący, panie prezesie, pani minister, szanowni państwo, rzeczywiście współpraca Muzeum Sportu i Turystyki z PKOl wydaje się modelowa. Uzupełniamy się. Wszystkie nasze działania edukacyjne, a raczej znaczna ich część, opiera się o ideę olimpizmu i te wartości, którymi kieruje się PKOl. Rzeczywiście, podobnie jak PKOl, musieliśmy przenieść nasze działania do świata wirtualnego. W tej chwili nasze propozycje lekcji i spotkań z młodzieżą prowadzone są za pośrednictwem platformy STIS, aby młodzież szkolna zamiast zajęć stacjonarnych mogła wprowadzić zajęcia z naszego muzeum. Cieszy się to wielką popularnością. Rzeczywiście udało się zachęcić nauczyciel i wychowawców i młodzież do tego, aby te zajęcia odbywały się w ten sposób. Dzięki współpracy z PKOl, gdzie wymieniamy się doświadczeniami, gdzie wspólnie przygotowujemy zajęcia, wydaje się, że te ważne dla polskiego sportu i kształcenia młodych osób treści są lepiej i pełniej realizowane.

Współpracujemy również i włączamy się w działania, które prowadzi PKOl, jak np. Piknik olimpijski. Mamy swoje święto – Noc Muzeów. We współpracy z PKOl wtedy również prowadzimy działalność edukacyjną. Miejmy nadzieję, że w tym roku, tak jak w roku poprzednim, nie będzie to spotkanie tylko on-line, wirtualne, ale że uda się zaprosić gości do naszego Centrum Olimpijskiego i do Muzeum Sportu i Turystyki. Chcemy poprowadzić te zajęcia w sposób realny.

Nie będę mówił o liczbach. Otrzymali państwo dane za rok ubiegły. Ten rok będzie inny – będzie rokiem otwarcia się na rzeczywistość wirtualną. To przyszłość, która nas czeka. Będziemy pracowali hybrydowo. W imieniu Muzeum Sportu i Turystyki deklaruję chęć ścisłej współpracy. Jesteśmy dla potrzeb edukowania młodego pokolenia – chętni do tego. Realizujemy różne wystawy. W otwarciu najnowszej uczestniczyła pani minister. Myślę, że nasze propozycje wypełniają tę lukę, jeśli chodzi o edukowanie, ideę olimpizmu i fair play oraz innych wartości realizowanych przez PKOl. Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Nie będę przedłużał. O edukacji można mówić bardzo długo. Szanując państwa czas, ewentualnie, jeśli będą pytania, pozostaję do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów obecnych na sali chce zabrać głos? Pan poseł Tomasz Zimoch, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, mam jedno krótkie pytanie do moich znajomych z PKOl. Pewnie gdyby nie sukces Igi Świątek w Paryżu być może nie zwróciłbym na to uwagi i nie zrobiłby też tego młody wyborca. Gdy w niedzielę Iga Świątek wygrywała turniej Rolanda Garrosa, jeden z młodych kibiców próbował na portalu olimpijskim znaleźć opis sylwetki jej taty – Tomasza Świątka. Brakowało go, wśród wielu innych sylwetek. Co się okazało? Po 2 dniach ta biografia zniknęła ze strony PKOl, a była cudowna. Dziś próżno tego szukać, oprócz niektórych medalistów. Jeśli nie ma sylwetki

Tomasza Świątka – taty Igi – to ja z chęcią ją opracuję. Przypomnijmy, że tata był wioślarzem. W Seulu zajął siódme miejsce w czwórce razem z Mirosławem Mrukiem, którego sylwetkę o dziwo możemy w Internecie znaleźć na portalu olimpijskim. Przykładowo jednak Andrzej Krzepiński – poprosiłem posła Szewińskiego który siedzi obok mnie o wpisanie tego i wynik wykazuje „ups, nie udało się znaleźć pożądanej strony". Podobnie jest też ze Sławomirem Cieślakowskim. Gdzie zginęły biografie naszych olimpijczyków ze strony PKOl? Jeśli chcemy edukować, zwłaszcza w roku olimpijskim, jeśli jest to w zakamarkach, to wytłumaczcie, a jeśli nie, to niech PKOl wróci do tego, co było bardzo fajne. Na pierwszej stronie można było znaleźć informacje, chyba zresztą za biografią opracowaną przez Bogdana Tuszyńskiego i jego współpracowników. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo dziękuję. Czy są inne zgłoszenia w tej sprawie? Nie ma. Bardzo proszę sekretarza generalnego o odpowiedź.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z pewnych problemów dotyczących naszego portalu. Jest on w czasie przebudowy i unowocześniania. Mogą się zdarzać takie sytuacje, za co serdecznie przepraszamy. Będziemy starali się je jak najszybciej niwelować. Pracujemy nad tym, aby ten portal był bardziej nowoczesny, lepiej działał i mam nadzieję, że już w najbliższych tygodniach tak się stanie. Jeśli są jakieś problemy z tym portalem, serdecznie przepraszam. Mam nadzieję, że zostaną naprawione.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Wobec wyczerpania tego punktu przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia – informacji prezesa PKOl na temat Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu działającego przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Bardzo proszę, kto z państwa zabierze głos? Pan sekretarz.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Szanowni państwo, rolą PKOl w kontekście Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu działającego przy Polskim Komitecie Olimpijskim jest tylko i wyłącznie raz na 4 lata wybór 24 arbitrów, którzy później prowadzą sprawy przez kadencję. Ten trybunał jest niezależnym sądem polubownym, na który PKOl nie ma żadnego wpływu, ani na jego działanie, ani na werdykty. Jedyne nasze zadanie to organizacyjnie wspierać ten trybunał i wcześniej dokonać wyboru arbitrów. Pozwoliłem sobie z tego powodu zaprosić na dzisiejsze spotkanie pana mecenasa Piotra Graczyka, który jest sekretarzem Trybunału Arbitrażowego i przedstawi państwu jego działalność i ewentualnie odpowie na zadane pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę pana mecenasa o zabranie głosu.

Sekretarz Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy PKOl Piotr Graczyk:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o działalność trybunału, jak wspomniał pan sekretarz, jest ona uregulowana ustawowo, w ustawie o sporcie. Działa on przy PKOl. Jego skład to 24 arbitrów, którzy powoływani są na wspólną czteroletnią kadencję. Teraz jesteśmy w trakcie drugiego roku kadencji czteroletniej. Sprawozdanie, które zostało przesłane do Komisji dotyczy zarówno roku 2020, który był pierwszym rokiem czteroletniej kadencji, jak również kadencji minionej, za lata 2016–2019. Historycznie w latach 2016–2019 trybunał rozpoznał blisko 70 spraw, które były zarówno sprawami dyscyplinarnymi, jak i arbitrażowymi. Taka jest kognicja trybunału wynikająca z ustawy o sporcie. W bieżącej kadencji, która zbiegła się z początkiem pandemii, w 2020 roku trybunał rozpoznał 12 spraw. Widać zmniejszenie liczby spraw wpływających do trybunału, co wiążemy z ograniczeniami w zakresie organizacji imprez sportowych, a tym samym konfliktów sportowych, które swój finał często mają w trybunale.

Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu – jego orzeczenia podlegają weryfikacji dwutorowej. Pierwsza droga to możliwość wniesienia kasacji od orzeczenia trybunału

do Sądu Najwyższego. Dotyczy to orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych. W przypadku spraw arbitrażowych weryfikacja orzeczeń trybunału może się odbyć poprzez skargę do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako sądu rozpoznającego odwołania od decyzji sądu arbitrażowego, sądu polubownego, którym jest Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu.

Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu przy PKOl ma swoją historię. W chwili obecnej to 26 rok działania trybunału. W roku 2019 w październiku świętowaliśmy 25-lecie trybunału. To instytucja o ugruntowanej historii w świecie sportu, a przez to cieszy się dużym uznaniem ze strony zawodników i osób, które do trybunału się zgłaszają. Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu posiada własną stronę internetową trybunał-sport.pl, na której umieszczane są informacje bieżące dotyczące działalności trybunału oraz informacje dotyczące…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie słyszymy pana.

Sekretarz Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy PKOl Piotr Graczyk:

Jeśli chodzi o odpłatność spraw prowadzonych przed trybunałem, art. 45c ust. 4 ustawy o sporcie przewiduje, że wysokość wpisu od skargi do trybunału nie może przekraczać dwukrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W roku 2020 było to 5167 zł x2. Rada trybunału wychodząc naprzeciw oczekiwaniom sportowców przyjęła zasadę, że maksymalna wysokość wpisu od skargi do trybunału wynosi 5 tys. zł, a zatem jest niższa niż wysokość jednokrotnego średniego wynagrodzenia podawanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Ponadto zawodnicy mogą ubiegać się o zwolnienie od wpisu, którego wysokość minimalna została określona na poziomie 1 tys. zł.

Zostałem również upoważniony do wskazania na pewną niekonsekwencję ustawodawcy. W roku 2015, kiedy przywrócono ustawową kompetencję Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu jako trybunału rozpoznającego sprawy sportowe, nie znalazł się przepis, który istniał w ustawie z 2005 roku o sporcie kwalifikowanym. Chodzi o art. 42 ust. 8 tejże ustawy z 2005 roku, mówiący o możliwości dofinansowania ze środków budżetu państwa w części będącej w dyspozycji ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu działalności trybunału. Niewątpliwie jest to pewien mankament. Ostatnia dotacja ze strony budżetu państwa na działalność trybunału, który tak jak ustawa wskazuje jest najwyższym organem w zakresie postępowania dyscyplinarnego wynikającego z ostatecznych decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych miała miejsce blisko 10 lat temu. Wydaje się, że ta nieścisłość dotycząca braku podstawy materialnoprawnej zapisanej w ustawie o sporcie winna spotkać się z reakcją ustawodawcy.

To wszystko, jeśli chodzi o bieżące działania trybunału. Jeśli są pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję panu mecenasowi. Finanse trybunału rzeczywiście opisane są na stronie piątej. Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Zimocha.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan mecenas mówił o pewnych problemach związanych ze zmianami ustawodawczymi. Oczywiście jako Komisja jesteśmy gotowi do prac i podpowiedzi, choć to nie nasza Komisja będzie się tym głownie zajmowała. Mówimy wprawdzie o Trybunale Arbitrażowym przy PKOl, ale jak zapowiedziałem chciałem powiedzieć kilka słów o przemilczanej sprawie. Wydaje mi się panie mecenasie, by tą sprawą zajął się także trybunał, choćby w formie edukacyjnej dla szerokorozumianej rzeszy polskich sportowców. Przypomnijmy, że sprawa dotyczy Aleksandry Sochy-Shelton, która wygrała z PKOl sprawę w Trybunale Arbitrażowym w Lozannie przy Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. To dotkliwa porażka PKOl. Trybunał uznał, że decyzja PKOl z 2019 roku, która nie pozwalała Aleksandrze Shelton na skrócenie trzyletniej karencji w związku z tym, że przyjęła obywatelstwo amerykańskie, choć wcześniej taką zgodę wyraził Polski Związek Szermierczy. Nawet prezes Andrzej Kraśnicki spotkał się w Lozannie z prezesem Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego,

panowie podali sobie wtedy rękę i wydawało się, że sprawa została załatwiona. Trybunał w Lozannie uznał wrogie nastawienie Polskiego Związku Szermierczego w stosunku do zawodniczki po jej powrocie do sportu po przerwie macierzyńskiej. Przypomnijmy, że zawodniczka wyraźnie mówiła o traumie, o znacznym pogorszeniu stanu zdrowia psychicznego. Dodajmy też, że rozprawa przed trybunałem w Lozannie odbyła się w marcu ubiegłego roku. Trybunał wyraźnie podkreślił, że PKOl nie zbadał właściwie sprawy Aleksandry Shelton. Uznał, że wypowiedzi zawodniczki w mediach, co zdaniem Polskiego Związku Szermierczego i później PKOl było nieuzasadnione, jednak miały uzasadnienie. Przykro o tym mówić, ale trybunał w Lozannie zwrócił uwagę PKOl, że musi uwzględniać prawo wolności słowa. Zwraca uwagę wyraźnie na europejską konwencję praw człowieka, wolność słowa oraz prawo wyrażania krytyki w dobrej wierze wobec podmiotów sprawujących władzę, także jeśli chodzi o organizacje sportowe.

Trybunał uznał, że PKOl nie wziął pod uwagę kwestii sprawiedliwości w tym konflikcie. Sportowiec nie może być niczyim zakładnikiem. Sportowiec nie ma praw przysługujących zwykłemu pracownikowi. Sportowiec nie może kierować sprawy do sądu. Aleksandra Socha-Shelton była w listopadzie zaproszona przez Radę Europy do uczestnictwa w panelu dyskusyjnym w czasie konferencji ministrów sportu. Podkreśliła jak istotne jest podejście urzędników i wszelkich organizacji w kwestii przestrzegania praw sportowców. Orzeczenie trybunału w Lozannie powinno wszystkim uświadomić jak konieczna jest zmiana traktowania sportowców. Ta historia, to orzeczenie trybunału, jak twierdzi zawodniczka, cytuję: „Nie powinny być ignorowane przez kogokolwiek, komu zależy na sportowcach i sporcie w Polsce, kto pracuje w szeroko pojętym środowisku sportowym i jego strukturach. To okazja, aby udowodnić, że polscy sportowcy są ważni. Sportowcy muszą mieć prawo do podstawowych praw, jako obywatele i pracownicy i zapewnić trzeba im ochronę i poszanowanie ich praw. Należy stworzyć narzędzia w nadzorowaniu związków sportowych i PKOl, aby ci, którzy dopuścili się takich błędów niestety ponieśli także odpowiedzialność”.

Teraz mam najważniejsze pytanie. Trybunał zwrócił zawodniczce wszelkie koszty szeroko rozumianego postępowania. To rzadko spotykane. Trybunał nałożył karę na Polski Komitet Olimpijski. Kto zapłacił tę karę? Zawodniczka od grudnia ma już skróconą karencję, startuje w barwach amerykańskich i może pojechać na piąte igrzyska olimpijskie. Czy sponsorzy PKOl w takim razie popierają łamanie wolności słowa w stosunku do sportowców? Czy rada zawodnicza, co ciekawe, w której nadal figuruje Aleksandra Shelton – spójrzcie co macie na swojej stronie – rozpatrywała tę sprawę? Czy państwo, jako PKOl, poinformowaliście wszystkich sportowców, olimpijczyków, nie tylko o wyroku, ale też o tym problemie, który wynika z tego postępowania? Dlaczego o tej sprawie nie można się dowiedzieć nawet z jednej wzmianki na stronach PKOl? Najbardziej jest mi smutno, że po tym orzeczeniu publicznie sekretarz generalny, wywodzący się z tej samej dyscypliny – z szermierki – Adam Krzesiński – powiedział: „Uznajemy wyrok, ale nie żałujemy decyzji, że takie postępowanie się toczyło”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Uprzejmie proszę, głos zabierze wywołany przez pana posła Zimocha pan sekretarz Adam Krzesiński. Może wcześniej głos chce zabrać pan mecenas?

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Przepraszam, może zacznę. Pan mecenas nie odniesie się spraw dotyczących Aleksandry Shelton. Jeśli pojawiły się pytania dotyczące naszego trybunału arbitrażowego, pan mecenas na nie odpowie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Czy w sprawie funkcjonowania trybunału arbitrażowego są jakieś pytania? Stwierdzam, że nie. Wobec powyższego uprzejmie proszę o odpowiedź na problem postawiony przez pana posła Tomasza Zimocha.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Sprawa Aleksandry Shelton rozpoczęła się dla PKOl wtedy, gdy wpłynęło pismo dotyczące zgody PKOl na skrócenie karencji dla Aleksandry Shelton w związku z chęcią

reprezentowania przez nią barw Stanów Zjednoczonych na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Przypomnę, że światowy ruch olimpijski bazuje na kodeksie, statucie który nazywa się Kartą Olimpijską. W tej karcie jest wyraźnie napisane, że zawodnik lub zawodniczka reprezentująca dany kraj może startować w igrzyskach olimpijskich w barwach innego kraju w momencie, gdy od ostatniego startu w barwach poprzedniego kraju minęły 3 lata. W sytuacji Aleksandry Shelton tak nie było, bo jeszcze w roku 2018 reprezentowała Polskę na mistrzostwach świata i Europy. Do igrzysk w Tokio, które miały się odbyć w 2020 roku minęłoby 2 lata. W związku z tym zwróciła się do nas z prośbą o skrócenie tej karencji.

Zaraz po tym, jak do PKOl wpłynęło pismo w tej sprawie zwróciliśmy się do Polskiego Związku Szermierczego, jako organizacji, która nadzoruje i kieruje polską szermierką o opinię, aby ten temat poruszyć na posiedzeniu zarządu PKOl. Opinia związku była jednoznaczna – jednogłośnie na posiedzeniu zarządu przyjęli rekomendację, aby nie zezwalać Aleksandrze Shelton na skrócenie tej karencji. Na posiedzeniu zarządu w tym punkcie głos zabrał prezes Polskiego Związku Szermierczego pan Adam Konopka, który jednoznacznie przekazał opinię władz związku, że nie wyrażają na to zgody i nie rekomendują zarządowi PKOl tej decyzji. Odbyło się głosowanie i zarząd PKOl jednogłośnie nie wyraził zgody na skrócenie karencji. Dla nas w tym momencie sprawa się zakończyła. Po pewnym czasie wpłynął pozew Aleksandry Shelton do Trybunału Arbitrażowego w Lozannie i następnie do nas. Tam postawiła tę sprawę. Na skutek sprawy, która toczyła się w trybunale arbitrażowym zapadł wyrok, który zdecydował o tym, że powinniśmy się zgodzić na skrócenie karencji dla Aleksandry Shelton i że ma prawo startu w igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Moim zdaniem to wyrok kontrowersyjny. Jak wspomniałem, przepisy Karty Olimpijskiej jednoznacznie mówią, że narodowy komitet olimpijski danego kraju musi wyrazić zgodę na to, żeby karencja została skrócona, a Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu przy MKOl nakazał nam skrócenie tej karencji. Abstrahując od tego wyroku, zapadł też wyrok o zwrocie kosztów poniesionych przez Aleksandrę Shelton. Trybunał Arbitrażowy przy MKOl nie ukarał PKOl żadną karą finansową, tylko zlecił zwrot kosztów poniesionych przez stronę powódki, używając określenia sądowego. Nie przypominam sobie słów, które zacytował pan poseł Zimoch – abym kiedykolwiek to powiedział. Mogę publicznie powiedzieć, że uznaliśmy ten wyrok, jako wyrok sądu, do którego dobrowolnie należymy i który rozpatruje nasze sprawy. Budzi w nas jednak zdziwienie i w pewnym sensie jest dla nas kontrowersyjny. Uznajemy go. Aleksandra Shelton dostała dokumenty, które zezwalają jej na udział w reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Zwrócone zostały również środki, które wydała.

Doprecyzowując sytuację, to nie jest tak, że Aleksandra Shelton wyszła za mąż i otrzymała obywatelstwo w roku 2018 i wtedy zdecydowała się z przyczyn życiowych zmienić reprezentację. Aleksandra Shelton obywatelstwo amerykańskie ma od roku 2014 i od tego czasu startowała w barwach Polski mimo obywatelstwa amerykańskiego. Wcześniej takiego problemu nie było. Ten problem wynikł tylko na skutek jakiegoś konfliktu między Aleksandrą Shelton a Polskim Związkiem Szermierczym. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo nie jestem stroną tego konfliktu. Bazowaliśmy na opinii PZSzerm i jego podejścia do tej sprawy. Uważamy, że każdy pzs w danej dyscyplinie jest organizacją, która kieruje daną dyscypliną i jako członek PKOl ma prawo wyrażać swoją opinię w tego typu sprawach.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Oczywiście cytat z wypowiedzi pana sekretarza prześlę panu sekretarzowi i artykuł też. Sam jak wpisze w wyszukiwarce to znajdzie swoje słowa – chyba do kilku przedstawicieli prasy. Po drugie, panie sekretarzu, lepiej przetłumaczyć orzeczenie trybunału i niech każdy się z nim zapozna. Niestety z pana opowieści wynika troszkę coś innego. Trybunał wyraźnie uznał, że celowo nie rozpatrywaliście tej sprawy – wniosku Aleksandry Shelton. Dlatego złożyła apelację, bo chciała przyspieszonego rozpatrzenia sprawy przez

was. Dlatego zgodnie ze statutem PKOl złożyła taką apelację do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie. Wydaje mi się, że pouczające byłoby – wcześniej mówiliśmy o edukacji – aby z tym orzeczeniem mógł zapoznać się każdy polski sportowiec. Warto by było, najlepiej w całości, albo choćby omówić to i opublikować na stronie PKOl. Dlatego miałem wcześniej prośbę do pana mecenasa. To mogłaby być też rola trybunału przy PKOl. Z tej sprawy można wyciągnąć wnioski dla wszystkich. Być może konflikt między związkiem szermierczym i zawodniczką był początkiem całej tej burzy. Zawodniczka, jak pan zauważył, wyszła za mąż za członka sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i miała podwójne obywatelstwo. Chciała wystąpić na piątych swoich igrzyskach. Po powrocie i przerwie macierzyńskiej niestety – co przyznał trybunał w Lozannie, nie miała zapewnionych odpowiednich warunków. Stąd moja prośba do prawników w trybunale przy PKOl, aby ta sprawa została omówiona edukacyjnie. Nie mam teraz pomysłu i nie wiem jak, ale to, że nie informujecie o tej sprawie sportowców, że PKOl przegrał sromotnie w Lozannie przed trybunałem do spraw arbitrażowych jest zastanawiające.

Bardzo szanuję pana prezesa PKOl. Drogi panie prezesie, drogi Andrzeju, być może warto do Aleksandry Shelton napisać trzy słowa – być może – by sprawę zamknąć, choć jednym słowem, że niepotrzebnie do tego procesu doszło, że wszyscy wyciągamy z tego wnioski. Drogi prezesie, bardzo bym pana o to prosił, jako zwykły, szary poseł.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Czy pan prezes chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Odpowiem bardzo krótko. Jeśli to ma uzdrowić tę sytuację czy zmienić nasze opinie w tej kwestii, to zaproponuję spotkanie z panią Shelton i powiem o rzeczach, o których teraz nie chciałbym mówić. Zadna sprawa nie ma charakteru jednostronnego. Mieliśmy szereg opinii w tej sprawie. Być może się myliliśmy. Chcę podkreślić fakt, że nie chcieliśmy odwoływać się i dać szansę pani Shelton, aby wystąpiła w reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Wcześniej miałem opinię PZSzerm, że nie ma z tym problemów. W rozmowie z prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego powiedziałem, że nie widzę problemu, aby dostała naszą zgodę. W międzyczasie pojawiły się okoliczności wynikające ze stanowiska PZSzerm, że zarząd zmienił zdanie. Dziękuję za te uwagi. Będę starał się ten problem rozwiązać w sposób, o którym mówił pan redaktor.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To już trzeci raz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Ostatnie słowo. Bardzo dziękuję, panie prezesie. To jest zachowanie z klasą, fair play, właściwe dla prezesa PKOl. Na to spotkanie upiekę ciasto. Gdy pan da sygnał kiedy, wyślę je, aby wam się dobrze przy kawie i cieście rozmawiało. Wielkie dzięki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytania w sprawie funkcjonowania trybunału? Zdalnie też nie ma zgłoszeń. Wobec powyższego wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. serdecznie dziękuję przedstawicielom PKOl, Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu i obecnym na sali posłom za udział. Zamykam posiedzenie. Dziękuję.